

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

WŁASNOŚĆ MIEJSKA A KRYZYS.

Powszechnie znane jest ciężkie położenie rolnictwa, rzemiosła, handlu i przemysłu, natomiast własnością miejską w Polsce szerszy ogół mniej się interesuje i stąd można się spotkać z poglądem, że jest to jedyną dziedziną gospodarstwa, która dotąd niewiele ucierpiała z powodu kryzysu.

Niestety, na podstawie cyfr i faktów trzeba stwierdzić wręcz co innego. Jak wiemy, wszystkie lokale w przedwojennych domach za nieznanymi wyjątkami kłm i banków, są objęte ustawą o ochronie lokatorów z 1924 r., która stopniowo miała podnieść komorne, doprowadzone przez inflację do zera, wysokości przedwojennego komornego w złocie. Spadek złotego, ustabilizowany dekretem Prezydenta, zmniejszył ustawowe stawki do 58 proc., osiągnięte dopiero na 1 października 1930 r. na skutek czterokrotnego wstrzymania podwyżek w lokalach jedno i dwuizbowych, najliczniejszych w Polsce.

Nawiasem mówiąc to jest powodem, że urząd statystyczny zaznacza podwyżkę stopy komornego w porównaniu z r. 1927 gdyż uwzględnia tylko jedno i dwuizbowe lokale nie uważając przytem za właściwe nadmienić, z jakiego powodu powstała i że nie dotyczy innych kategorii lokali.

Logicznie biorąc zdawałoby się jasnym, że przy ustaleniu dochodów w górnej granicy nie można równocześnie zwiększać wydatków. Zasada ta została przyjęta w tych nielicznych państwach, gdzie nie nastąpił jeszcze całkowity powrót do prawa ogólnego w dziedzinie mieszkaniowej a więc w Niemczech nadwyżki podatków ponad r. 1914 nie obciążają właścicieli, zaś we Francji w jednej trzeciej.

Tymczasem u nas rząd w dziedzinie inwestycji miejskich bardzo poważnie obciążał właścicieli domów w postaci wysokich dodatków komunalnych od skarbowego podatku od nieruchomości, dodatków inwestycyjnych, drogowych i t. d.

W okres kryzysu własność miejska weszła już wyczerpana, bez żadnych rezerw, a dochód ustalony na podstawie ankiety przez Instytut badania konjunktury i cen w r. 1928, wykazał rentowność domów na 1,97 proc. rocznie. Nadmienić przytem należy, że ankieta była przeprowadzona w okresie najpomyślniejszej konjunktury i tylko w Warszawie, gdzie są największe domy, przytem domy drewniane, tak liczące na przedmieściach, nie zostały uwzględnione.

Tak więc rentowność ta nie była bynajmniej typową dla całej Polski. Ankieta przeprowadzona w Łodzi stwierdziła dla większych domów dochodowość, wahającą się od 0,4 do 1,5 proc. rocznie, zaś domy małe okazały się już wtedy deficytowe.

W tym stanie rzeczy własność miejska uzyskała od rządu jako poparcie na okres kryzysu, który zamczył się bardzo poważnym wzrostem niewypłacalności lokatorów nie tylko mniejszych, ale i większych mieszkań, bardzo znaczne podniesienie państwowego podatku od nieruchomości, bo aż o 43 proc.

To uprzywilejowanie fiskalne własności spowodowane jest w znacznej mierze płynnością jej dochodów, łatwością ujęcia ich przez sekwestr. Już na jesień r. 1931, w momencie kiedy większość rządów uchwalała podwyżkę podatku od nieruchomości, na 8.000 domów warszawskich w śródmieściu, 2.000 było pod sekwestrem.

Nie ograniczono się jednak do zwiększenia rozchodów, jednocześnie zarządzo no zmniejszenie dochodów, już znacznie uszczuplonych przez niewypłacalność lokatorów.

Jak wiemy ustawa o ochronie lokatorów przewiduje moratorium dla bezrobotnych, które w miarę wzrostu bezrobocia coraz silniej obciąża własność miejską. Niezależnie od tego rząd wniósł na jesie-

ni r. 1931 ustawę o wstrzymaniu eksmisyj z lokali jedno i dwuizbowych na okres zimowy, t. j. od 1 listopada do 31 czerwca, a następnie dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej przedłużył i na półrocze letnie 1932 roku.

Niewątpliwie bezrobotnym należy się opieka i pomoc zarówno w dostarczeniu chleba, jak i dachu nad głową. Nigdzie jednak obowiązek ten nie został przerwany na barki jednej klasy ludności.

Własność miejska, zaatakowana jedno cześnie z dwóch stron, przez znaczne podniesienie ciężarów, podatkowych i zmniejszenie, nieraz zupełne skreślenie dochodów, musi ulec zagładzie. Ale nietylko własność miejska. Równocześnie podważony jest długoterminowy kredyt hipoteczny.

Oto kilka cyfr z Towarzystwa Kredytowego Miejskiego Warszawy, które przed chwilą udzieli pożyczek na większe nieruchomości, a więc znajdujące się w najpomyślniejszej sytuacji. Na 3.994 nieruchomości w Warszawie, posiadające pożyczki Towarzystwa w listach zastawnych na sumę 189.045.775 zł., Towarzystwo zmuszone zostało zarządzić kroki egzekucyjne przez wystawienie na sprzedaż publiczną w ciągu grudnia 1932 r. i stycznia r. 1933 prawie 1/4 część swoich dłużników, t. j. około 900 nieruchomości. Zaległości na dzień 1 sierpnia wynosiły 143,7 proc. raty. Tymczasem w okresie przedwojennym zaległości wahały się od 27 proc. do 7,7 proc. raty i tylko w latach rewolucyjnej kryzysu 1906 — 1908 r. wynosiły od 12,6 proc. do 15,3 proc.

Stan zaległości na prowincji, jest jeszcze większy.

Kredyt hipoteczny, oparty na własności miejskiej, zrujnowanej przez całkowitą stosowaną do niej politykę, jest zachwiany. Zaś domy coraz liczniej przechodzą za drobną część swojej wartości w obce ręce. Coraz bardziej kurczy się polski stan posiadania. W Kongresowce i Małopolsce wykupują domy mniejszej gospodarstwo żydów, w Wileńszczyźnie Litwinów, zasilani finansowo przez Kowno, na ziemiach zachodnich — Niemcy, wykupując ruiny polskiej własności miejskiej nietylko dla względów gospodarczych, ale i politycznych.

Przytem zaznaczyć należy, że właściciele domów, wbrew błędnemu mniemaniu — nie są wielkimi kapitalistami. W Łodzi statystyka wykazała, że robotnicy stanowią 31,5 proc., rzemieślnicy 34 proc. drobni kupcy 12 proc. właścicieli. Jest to więc stan średni, na którym opierają się miasta i który należy dla polskości zachować. Zagłada polskiego stanu posiadania w dziedzinie własności miejskiej szkodzi nietylko z punktu widzenia gospodarczego, lecz i narodowego.

E. Pełowska.

TABELA Ciągnięcia loterii na str. 5-ej.

Groźni teroryści ukraińscy przed sądem doraźnym we Lwowie.

Lwów. — W gmachu przy ul. Batorego rozpoczęła się w sobotę rozprawa w sądzie doraźnym przeciwko czterem członkom Ukraińskiej Organizacji Niepodległościowej.

Salę sądową zapelniała szczerlnie publiczność, gdyż proces budził ogromne zainteresowanie.

O godz. 8 min. 30 silna straż przywio-

zła oskarżonych: 24-letniego Dymitra Danilyszyna, czeladnika szewskiego z Truskawca, 21-letniego Wasyla Biłasa, subiekta handlowego z Lwowa, 27-letniego Marjana Zurakowskiego, kupca ze Staniśławowa i 25-letniego Jerzego Kossaka, studenta prawa uniwersytetu lwowskiego z Drohobycza.

Są oni oskarżeni, jak już podaliśmy, o

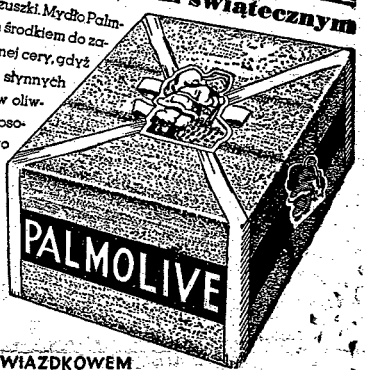


Bandyci ukraińscy z Gródka Jagiellońskiego. Przed kilku dniami kilku bandytów ukraińskich, należącego do U. O. N. dokonano zuchwałego napadu na Urząd Pocztowy w Gródku Jagiellońskim. W czasie strzelaniny, która się wywodziła, poległ podrywca Urzędu Pocztowego oraz dwóch napastników. Kilku napastników ujęto po uciążliwym poszukiwaniu w okolicach Mikolajowa nad Dniestrem. Na zdjęciu naszym podajemy podobny trzech-ujętych bandytów, licząc od strony lewej: Zenona Kossaka, Wasyla Biłasa i Dymitra Danilyszyna.



Naprawdę miłym подарkiem świątecznym

Jest cenna zawartość tej paczuski. Mydło Palmolive jest najnaturalniejszym środkiem do zachowania świeżej, młodocianej cery, gdyż do jego wyrobu używamy słynnych olejków piękności z owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych. Śląd też pochodzi jego nadzwyczajna skuteczność.



MYDŁO PALMOLIVE

3 sztuki
Zł. 2,40

W OPAKOWANIU GWIAZDKOWEM

napad na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim, napad w Glinnej Nowarji i zabójstwo s. p. Hołówni w Truskawcu, w sierpniu ub. roku.

Na twarzach oskarżonych wychudłych i mizernych znać głębokie przygnębienie. Szczególnie przygnębiony jest Danilyszyn. Spadające mu na czoło włosy w nieładzie potęgują jeszcze to wrażenie przygnębienia.

Wyraźnie odcina się od swych towarzyszy oskarżony Kossak. Jest elegancko ubrany, zachowuje spokój, usta zacisnięte świadczą o uporze. Swych towarzyszy obrzuca spojrzemieniami włady.

Sądzą: przewodniczący sędzia Jagodziński, sędziowie Dworzak i Michalter, oskarża prokurator Mostowski, bronią adwokaci Chankiewicz, Starosolski, Szukiewicz i Wołoszyn.

Po odczytaniu aktu oskarżenia podczas 15-minutowej przerwy nastąpił porozumienie się z oskarżonymi. Następnie na sali pozostał Wasyl Biłasa, a innych oskarżonych straż wyprowadziła.

Wasyl Biłasa, najmłodszy z oskarżonych, przyznaje się do winy i opisuje szczegółowo, jak dokonano napadu.

— 27-go listopada, o 3 po południu pojechałem do Drohobycza z Danilyszynem. Tu jakiś osobnik kazał nam jechać do Lwowa. Byliśmy tam 28-go i na policznicze zetknęliśmy się z Berezińskim i jakimś nieznanym osobnikiem. Udaliliśmy się następnie do jakiegoś mieszkania, gdzie Zurkowski z innym nieznanym wzmęcili nam plan poczty i powiedzieli, co mamy robić.

O 5-ej po południu wyjechaliśmy do Gródka. Szliśmy lasami i zebraliśmy się w lesie, skąd nieznanymi osobnikami zaprowadzili nas do stodoły na przedmieściu Gródka.

Na drugi dzień na podwórzu zetknęliśmy się znów z nieznanym, a w polu ze Starykiem. Bereziński wydał nam wtedy rewolwery, których miał 12, choć było nas jedenastu.

Po południu dostaliśmy maski i poszliśmy na pocztę. Weszliśmy do kasy i od razu rozpoczęliśmy ogień. Ja nie strzelałem, bo miałem brać pieniądze.

Po napadzie uciekliśmy w pole i stwier-

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”

Wielkie monumentalne arcydzieło, w g. słynnego aktora Gabryela d'Annunzio
KABIRJA
Nad progr.: AKTUALN. DŹW. PARAMOUNTA
Wesoła dla młod. dozwołona. Bilety uczeń. 49 gr.

dziliśmy, ze dwóch towarzyszy niema. (Staryk i Bereziński zostali zabici w czasie napadu).

Uciekliśmy do Glinnej Nawarji, gdzie Danjuszyn zastrzelił przodownika Kojaka i zranił posterunkowego Sługockiego. Przenocowaliśmy w jakiejś chacie i rozpoczęliśmy ucieczkę do Mikołajowa. Chcieliśmy się przeprawić przez Dniestr i ostrzelaliśmy kolejarzy. Wtedy schwymano nas.

Przewodniczący zapytał oskarżonego czy przyznaje się do zamordowania s. p. Hołówki.

Osk.: Ja w zamordowaniu s. p. Hołówki nie brałem udziału.

Tu następuje najbardziej dramatyczny moment rozprawy.

Jak wiadomo, oskarżony Biłas w czasie śledztwa przyznał się do bezpośredniego udziału w zamordowaniu s. p. Hołówki w Truskawcu. W czasie rozprawy zeznania swoje odwołał.

Przew.: Dlaczego pan teraz mówi, że nie brał pan udziału w mordzie s. p. Hołówki, a w śledztwie zeznał wszystko ze szczegółami?

Osk.: Powiedziałem dlatego, bo sądziłem, że przez to sprawa moja będzie sądzona przed sądem przysięgłych, a nie przed sądem doraźnym, śmierć bowiem s. p. Hołówki z ręki terrorystów ukraińskich nastąpiła w czasie, kiedy nie obowiązują jeszcze rozporządzenie o sądach doraźnych.

Przew.: Nie brał pan udziału, a opowiada takie szczegóły...

Osk.: To ja wiedziałem z prasy i z fantazji. Co do Hołówki dalej zeznawać nie będę.

Przew.: Kto to jest Bunij?

Osk.: On jest sklepowy.

W chwili, kiedy prokurator zadał Biłasowi pytanie, dlaczego zeznał, że wypytywał Bunija, portjera willi w Truskawcu, o tryb życia Hołówki, Biłas zemdlał.

Dopiero po kilkunastu minutach wrócił mu przytomność, ale w dalszym ciągu Biłas składa zeznania roztargniony, załamującym głosem.

Osk. Zurawowski przyznał się do udziału w napadzie na poczęcie, oświadczając, że działał na rozkaz partii, osk. Danjuszyn odmówił wszelkich zeznań, a osk. Kossak, mający być inspiratorem na padu, nie przyznał się do winy, twierdząc że w napadzie nie brał udziału i oskarżonych nie zna.

Wszyscy oskarżeni zeznają w języku ukraińskim, obrońcy ukraińcy również stawiają pytania i wnioski w języku ukraińskim. Trybunał i prokurator przemawiają do oskarżonych w języku polskim.

W dalszym ciągu rozprawy, którą wznawiono o g. 17-ej, przewodniczący na wstępie zapytuje oskarżonego Biłasa, czy Danjuszyn jest istotnie tym, który razem z nim brał udział w napadzie, ponieważ, jak oświadcza, wskazując na Danjuszyna — „nie pan nie chce ze mną w ogóle mówić”. Jak wiadomo, Danjuszyn odmawia wszelkich zeznań.

Oskarżony Biłas odpowiada, że Danjuszyn jest jego wujem, zna go dobrze i stanowczo twierdzi, że wraz z nim napadu dokonał.

Następnie przewodniczący zamyka przesłuchanie oskarżonych i otwiera przesłuchanie dowodowe, wyzywając na salę świadka Mieczysława Marszałika, naczelnika urzędu pocztowego w Gródku, który zeznaje, iż będąc w swej kancelarii, 30 listopada r. b. około godz. 16.45 usłyszał strzały. W tymże momencie wbiegł do jego kancelarii kasjer Steblewski, który już był ranny. Świadek wyszedł ze swego pokoju dopiero po strzelaniu, posłyszawszy gwizdek na ulicy i niewyraźne okrzyki „przedzieł już”. Napad trwał około 7 minut. Na schodach świadek Marszałik znalazł rannego woźnego oskarżonego Klimczaka, na korytarzu zaś urzędnika Kohmana, rannego w rękę. Później dowiedział się, że wewnątrz budynku pocztowego znajdowali się również interesanci: Winter, Sottenberg i aplikant adwokacki Grałiński.

Na zapytanie przewodniczącego ile pieniędzy znajdowało się w kasie, naczelnik oświadczył, iż w dniu napadu było około 50.000 złotych, po napadzie brakło około 3.200 złotych w bilonie.

gu napadu pracownicy pocztowi oraz interesanci.

O godz. 19.30 przewodniczący odczytał rozprawę do niedzieli.

Niedzielną rozprawę przeciwko uczestnikom napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim odbyła się w niezwykle ciekawych warunkach. Trybunał wraz z prokuratorem Dr. Mostowskim i obrońcami udał się o godz. 10 rano do gmachu szpitala powszechnego przy ul. Pijarów, gdzie znajdują się ranni podczas napadu urzędnicy z Gródka Jagiellońskiego. Jedna z sal oddziału chirurgicznego zamieniona została na zaimprovizowaną salę sądową. Ustawiono dla trybunału stoł, na którym postawiono krzesła i dwie świece. Naprzeciw znajdowała się ława dla oskarżonych, obok niej zaś stoły dla obrońców i prasy. Z zachowaniem niezbędnych ostrożności przewidziano o więzienia do szpitala czterech oskarżonych, których wprowadzono na salę. Zamknięty kordon policjantów mundurowych oddzielił ich od reszty małej sali, która zappełniła się tłumem ciekawych. Byli to przeważnie dyżurni lekarze i asystenci szpitala, oraz pielęgniarki, zaś obok nich zgromadzili się chorzy. Wobec tak niezwykłego audytorjum odbywał się niedzielną sąd doraźny. Przy chorych świadkach, którzy składali zeznania, czuł kierownik oddziału chirurgicznego prof. dr. Ostrowski, który wobec sądu stwierdził, że wszyscy mogą składać zeznania z całą świadomością.

Po otwarciu rozprawy na wezwanie przewodniczącego pielęgniarka przwiozła na wózek szpitalnym pierwszego świadka Jana Klimczaka, 28-letniego woźnego kasy skarbowej w Gródku Jagiellońskim.

Świadek leżąc, podnosi rękę i powtarza za przewodniczącym trybunału rotę przysięgi. Moment ten robi na wszystkich obecnych wstrząsające wrażenie. Klimczak opowiada, że w krytycznym czasie szedł przez budynek kontroli skarbowej i spotkał się przy furtce z napastnikami, którzy go wyprzedzili i przed nim weszli do budynku. Gdy znalazł się w gmachu, usłyszał strzały. Przy bramie stał jakiś osobnik w masce, który krzyknął do niego: „Ruki do hory” i strzelił. Kula przebiła świadkowi pierś i wyszła koło kregostupa. Osobnik był takiego samego wzrostu jak oskarżony Danjuszyn.

Świadek Klimczak zeznaje w dalszym ciągu, że widział, jak rabusie uciekali i słyszał, jak dzwonili przy tem pieniądźmi. Do tego, który stał na czatach, ciągle podchodził jakiś inny osobnik z wnętrza i pytał się go o coś, poszedł z powrotem.

Na salę wprowadzają następnego świadka Euzejusza Kohmana, lat 57, urzędnika kasy skarbowej w Gródku Jagiellońskim. Świadek opowiada przebieg napadu na urząd skarbowy, leżący po drugiej stronie korytarza.

Kolejny świadek Eugenjusz Sługocki,

posterunkowy P. P. z Pustomył, lat 35, zeznaje zaprzysiężony.

Przew.: Czy czuje się pan zupełnie zdrow?

Sw.: Nie bardzo, lecz jestem przytomny i nie mam gorączki.

Na żądanie obrońcy oskarżonego Biłasa adw. Szukiewicz świadek składa zaprzysiężony, mimo, że już raz składał przysięgę przed sądzią śledczym. O godz. 21,30 zbudzono go z nakazem udania się po posterunek. O g. 22 wyszedł z s. p. komendantem posterunku Kojatem i obaj zamierzali przejść przez stację kolejową na drogę w kierunku do Obroszyna. Obok wagonów, które ciągnęły się aż do budynku stacyjnego, zaczęło się dwóch bandytów. Wyższy z nich oddał strzał do kierunku świadka, zaś niższy strzelał do komendanta, Kojaka. Świadek stwierdza, że osobnik tego wzrostu co Biłas strzelał do komendanta, zaś do niego osobnik tego wzrostu co Danjuszyn.

Przewodniczący do oskarżonych: Proszę się ubrać w kurtki i kaszkiety.

Świadek stwierdza, że tak rzeczywiście wyglądał ci, którzy do nich strzelali na stacji Glinnej Nawarji, przyczem zaznacza, że strzały padły prawie równocześnie. Po strzałach świadek skreślił się, ale miał jeszcze tyle siły, że oddał za uciekającymi dwa strzały.

W tem miejscu zabiera głos oskarżony Biłas: „Tak nie buło” i twierdzi, że obydwu strzały oddał Danjuszyn, on zaś tu pełnie nie strzelał.

Osk. Danjuszyn po raz pierwszy w to ku rozprawie zabiera głos i mówi:

— Świadek myli się, obydwu strzały padły z mojego rewolweru. Biłas stał koło mnie i nie strzelał. (Danjuszyn wyraźnie oszczędza Biłasa, możliwe z tego powodu, że Biłas jest synem jego siostry).

Świadek Sługocki obstaje przy swoich zeznaniach, że wyższy wzrostem osobnik strzelał do niego, zaś niższy strzelał do komendanta Kojata.

Prokurator: Czy widział pan błysk w strzale?

Sw.: Nie widziałem.

Prokurator zniecałko do Danjuszyna: A może pan powie, kto strzelał w pensjonacie SS. Służebniczek w Truskawcu?

Oskarżony młóczy. Obróncę, Szukiewicz zwraca się do przewodniczącego z prośbą o niepozwalanie prokuratorowi na zadawanie oskarżonym podchwytliwych pytań.

Prokurator: Mnie od wykrycia prawdy materialnej nie powstrzymują żadne ataki obrony.

Na tem rozprawę przerwano, poczem trybunał wraz z obrońcami i oskarżonymi opuścił gmach szpitalny. Dalszy ciąg rozprawy w poniedziałek o g. 9 rano.

KINO-TEATR „NOWOSIÓP”
NIEBEZPIECZNA PRÓBA z BETTY AMANN
oraz jako nadprogram
GRZESZNA MIŁOŚĆ z Jadwigą Smosarską

Dalsze gorące debaty
na komisji budżetowej Sejmu.

Na posiedzeniu sobotnim komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad budżetem przyjdium Rady ministrów. Przemawiał pos. Walewski, który w blisko godzinne przemówieniu polemizował z wywodami pos. Trampczyńskiego, przyczem zaatakował działalność Stronnictwa Narodowego, w której to działalności depantuje się braku wiary w siłę narodu obok lojalności wobec byłych zaborców. Charakterystycznym wyjdaje się mówcy fakt, iż zarzut niepraworządności pod adresem sanacji formuluje to stronnictwo w związku z rozwiązaniem Obozu Wielkiej Polski, który jest organizacją tajną, jak twierdzi i szkodliwą.

Pos. Kornecki: Jak to tajna?

Głosy: A dowody szkodliwości?

Pos. Walewski powołuje się na wyrok sądowy w sprawie zajęć w Gdyni, na zlocie Sokolów. Zarzucał dalej mówca Str. Narodowemu, iż na Górnym Śląsku i na Pomorzu przeciwstawia się polityce sanacji, dążącej, jego zdaniem, do zmontowania jednolitego frontu.

Przemawiał następnie pos. Chądzyński (NPR), który nawiązując do wywodów pos. Walewskiego, wyraził opinię, że spory historyczne i polityczne między sanacją a Stronnictwem Narodowym są dzieł historyj. Oceni on zarówno zabójstwo s. p. Narutowicza, jak zamach marmowy, jak Brześć. Te spory nie mogą jednak przeszkonić rzeczywistości dzisiejszego dnia. Już drugi rok komisja budżetowa nie ma możności zetknięcia się z pre-

mjerem. Wiemy, jakie ciężkie zagadnienia muszą być dzisiaj załatwiane. Tymczasem w tych warunkach odracza się sesję Sejmu na miesiąc. Rząd przedkłada budżet deficytowy, przewidując 360 milj. zł. niedoboru, a jest obawa, że ten niedobór będzie większy. Rząd wydał blisko 100 dekretów, które Sejm ma prawo rozpatrzyć i ewentualnie odrzucić. Mówca zapytuje swego rządu, czy jest ułatwieniem tej pracy odroczenie sesji na miesiąc? De facto sesja budżetowa ogranicza się do 3 miesięcy, w czem dni roboczych jest tylko 75. Mówca zapytuje, dlaczego rząd nie pozwala przedstawicielstwu narodowemu pełnić swego obowiązku, przepisanego konstytucją? Nie było nagłej potrzeby, któryby motywowało wydanie dekretu o stowarzyszeniach, o sądownictwie, o trybunale administracyjnym, o stosunkach służbowych profesorów szkół akademickich. We wtorek rozdano w komisji administracyjnej gruby plik poprawek do ustawy samorządowej, a już w środę komisja musiała przystąpić do ich merytorycznego rozpatrzenia.

Mówca nie widzi w tem czego zorganizowania prac sejmowych. — Z drugiej strony w czasie, gdy Sejm jest nieczynny, klub, B. B., przy udziale ministrów omawia projekty rządowe. Opozycja ma to samo prawo, co sanacja, a opinia publiczna powinna być należycie informowana. Mówiono tutaj dzisiaj o dzielnicy zachodniej. Mówca zapytuje się, co robi

le parfum
le masque
Huawei Guerlain
PARIS - VARANCOVIE
ERKA: GEM. REPR. MARZANA. L. PREJZEROWICZA.
Do nabycia w perfumierii L. PREJZEROWICZA, ul. Aleja 16.

sanacja tam, aby przeciwdziałała tendencjom dzielnicowym. Dzisiejsza gospodarka stwarza właśnie to tło dzielnicowe, gdyż na stanowiska naczelne wprowadza się ludzi z innych dzielnic. Zastrzegając się, iż nie chce specjalnie atakować funduszu dyspozycyjnego premjera, który wynosi 200.000 zł., przypomina pos. Chądzyński, że fundusze dyspozycyjne w tym roku wynoszą łącznie 23.220.000 zł. w tem jest 19 milj. zł. funduszy zupełnie nie kontrolowanych. Cały budżet po ważnie się zmniejsza i jedynie fundusze dyspozycyjne stanowią od trzech lat nie tykalnie Tabu. Zdaniem mówcy należałoby zredukować te fundusze, stanowiące narzędzie polityczne obecnego systemu rządu.

W dalszej ożywionej dyskusji nad budżetem przyjdium Rady ministrów, przemawiał przedstawiciel klubu Ch. D., poseł Bitner, który bronił prezesa Stronnictwa Ch. D., sen. Korfanteo, przed za rzutami, które sformułował pod jego adresem pos. Polakiewicz. Mówca przypominał, że Korfanyteo całe życie pracował nad przyłączeniem Górnego Śląska do Polski i jeśli mówi się, że swego czasu wielka krzywdą działa się Marsz. Piłsudskiemu, to podobną krzywdę w większym miarze wyrządzono przeciw synowi ludu śląskiego. W odpowiedzi na zarzut, iż, podlegające sen. Korfanteemu fundusze plebiscytowe nie były w porządku, pos. Bitner zaznacza, że w śląskim komisarjacie plebiscytowym był specjalny dział gospodarczy i po ukończeniu akcji plebiscytowej, likwidacja komisarjatu zajmował się urzędnik przyjdium Rady ministrów, który zabrał wszystkie akta. Zajmowała się tą sprawą także N. I. K. i ani jedna z tych instancji nie znalazła rzeczy, z którychby można uczynić zarzut. Komisarjat w swych sprawozdaniach żądał, żeby przyjdium co miesiąc badało księgowość i gospodarkę finansową i te sprawozdania znajdują się w przyjdium. Kiedy za czasów pierwszego premjersstwa Piłsudskiego była powołana specjalna komisja do ścigania nadużyć, zajmowała się specjalnie osobą Korfanteo i nie znalazła nic, coby ją skłoniło do wydania komunikatów w tej sprawie. Zresztą te sprawy będą jeszcze w odpowiedni sposób rozważone i ja się obawiam, że niektórzy z panów okażą się, jeżeli nie oszczercami, to lekkomyślnymi ludźmi. W osobie Korfanteo krzywdą panowie krzewiciela polskości na pruskim Śląsku, pierwszego posła śląskiego w parlamencie pruskim, który wygłosił słynną mowę po raz pierwszy, stawiającą sprawę przyłączenia tej dzielnicy do Polski na terenie międzynarodowym, a później kilkakrotnie narazony był na bezpośrednie niebezpieczeństwo osobiste. Domagam się obiektywnego zbadań zarzutów przeciw niemu, ale wżamian tej obiektywności, widzę chęć położyć na przeciwnika, którego nie kochacie. Do jakiego stopnia jednak dochodzi u panów brak rycerskości, o tem świadczy fakt, że s. Stypczyński, napiętnowany w 30-tych wyrokach za oszczerstwo, podbił sobie niemi delje i chodzi bezkarnie.

Pos. Polakiewicz żąda faktów. Oto pe dagog, który w 1905 r. i następnych zakładał szkolnictwo polskie bez pieniędzy i wpływów i niedawno obchodził 25-lecie swej skutecznej pracy, podczas której założył dla Narodu 5 szkół, był ich dyrektorem za czasów zaborczych i później został za waszych rządów eksmitowany z tych gmachów, które założył. Jest to p. sen. Sołtyk, a stało się to dlatego, że odmówił wprowadzenia polityki do szkół. Nie przytoczam krzywd ludzi z mego obozu, ale wskazuje jeszcze jednego ze znanych działaczy robotniczych w okręgu radomskim, który, działając w prywatnej fabryce tytoniu, złamał tam ruch komunistyczny i stworzył Dom robotniczy; tego to człowieka starosta kazał teraz z fabryki usunąć.

Następny mówca, pos. Trampczyński, ubolewa nad formą, jakiej użył pos. Polakiewicz we wczorajszej polemice z nim.

Następnie przemawiał jeszcze poseł Chrućki, poczem podsekretarz stanu p. Nakoniecznikoff-Klukowski odpowiedział krótko na konkretne zapytania i zarzu ty, wysunięte w dyskusji.

Najw. Trybunału Administracyjnego Pięta, który przedstawił swój program.

Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy pos. Hutten-Czapskiego w głosowaniu odrzucono wniosek pos. Bitnera o skierowanie funduszu dyspozycyjnego, a przyjęto wniosek referenta i tem samem zakończono drugie czytanie budżetu przydzium Rady ministrów.

Następne posiedzenie komisji we wtorek, dn. 10 stycznia 1933 r. Na porządku dziennym budżet M. S. Z., następnie dnia weździe pod obrady budżet ministerstwa sprawiedliwości, (Pos. Trampczyński: Będzie bardzo obszerna dyskusja).

Zyczeniem Wesołych Świąt zamknięto posiedzenie.

TELEGRAMY

ZAGADNIENIE DŁUGÓW WOJENNYCH.

Berlin. — Niemcy śledzą b. pilnie dalszy rozwój zatargu francusko-amerykańskiego w sprawie długów. Niemcy wyrażają przekonanie, że Francja z obawy i zolacji wyciągnie pierwszą rękę do porozumienia i że prawdopodobnie również i Ameryka, ze względu na problemy Dalekiego Wschodu, okaże się bardziej ustępliwa. Możliwość rychłego załagodzenia konfliktu francusko-amerykańskiego wywołuje tu pewnego rodzaju rozczarowanie, liczone się tu bowiem w pierwszej chwili po odmowie Francji, że Niemcy będą mogli wyciągnąć pewne zyski moralne dla siebie.

London. — Według wiadomości z Waszyngtonu, rokowania amerykańsko-francuskie o załatwieniu sprawy długu francuskiego już się tam rozpoczęły za pośrednictwem ambasadora francuskiego, który złożył oświadczenie, że odmowa zapłaty raty grudniowej nie oznacza, że Francja niema zamiaru płacić i jedynie jest wyrazem pragnienia parlamentu francuskiego, aby w interesie gospodarstwa światowego zapłata nastąpiła dopiero po dokładnym przedyskutowaniu kwestii długów w świetle układu lozańskiego, który doszedł do skutku tylko w przedwydaniu, że Stany Zjednoczone gotowe są do udzielenia państwom europejskim koncesji równomiernych z koncesjami, przyznaniem Niemcom w sprawie odszkodowań.

POLITYKA PAUL BONCOURA WOBEC DŁUGÓW AMERYKANSKICH.

Paryż. — Desygnowany premier Paul Boncour kończy obecnie tworzenie swego gabinetu. Największe trudności sprawia jeszcze osoba ministra finansów. W sprawie długów amerykańskich, będąc Francuzi przewlekła rokowania możliwe do marca, aby ostateczne pertraktacje przeprowadzić już z prez. Rooseveltem. W polityce wewnętrznej będzie Paul Boncour popierany przez socjalistów, którzy nie chcieli wziąć udziału w rządzie, ale przyrzekli mu poparcie. Ze swej strony Paul Boncour obiecał, że nie będzie redukował uposażeń urzędników państwowych.

Przed utworzeniem rządu Paul Boncoura.

Paryż. — Paul Boncour utworzył swój rząd w ciągu niedzieli. Formuła, jaką on znalazł, brzmi: „Nie kartel lewicy, ale porozumienie lewicy”. Jak się zdaje, nowy rząd w porównaniu z obalonym rządem Herriota będzie nieco bardziej lewicowy. Jest pewnym, że Paul Boncour obejmuje także tękę ministerstwa spraw zagranicznych.

Ministerem spraw wewnętrznych będzie senator Steeg, wiceprezydentem i ministrem sprawiedliwości poseł Chautemps. Ministerstwo wojny ma być ofiarowane Daladierowi.

Przypuszczalny nowy gabinet spotyka się naogół z życzliwą oceną prasy. „Oeuvre” pisze, że kto gabinetowi odmówi swego poparcia, ten weźmie na siebie ciężką odpowiedzialność. Także organ Herriota „Ere Nouvelle” odnosi się życzliwie do misji Paul Boncoura.

NOWY RZĄD W BELGJI.

Brusela. — Utworzony został nowy rząd. Premierem jest de Broqueville, tękę spraw zagranicznych objął Hymans, obrony narodowej Deveze, spraw wewnętrznych Boulet, finanse Jaspas. W skład nowego rządu wchodzi 7 katolików i 5 liberalów.

MOŻLIWOŚĆ POWROTU B. CESARZA WILHELMA.

Wiedeń. — Prasa lewicowa jest mocno zaalarmowana możliwością powrotu b. ce-

Kino-Teatr „ATLANTIC“
Film osnuty na tit powieści francuski, romansopisarsza
Roznosicielka chleba
oraz popularny
HOBBY GUSTAV w r. n. **Jeźdźcy z Rio Grande**

sarza niemieckiego Wilhelma do Niemiec w związku projektem kanclerza Schleichera, aby w nowej redakcji ustawy o ochronie republiki opuszczono zwrot, dotyczący b. cesarza. „Abend” stwierdza, że kanclerz Schleicher i prezydent Hindenburg nigdy nie tail, że czują się oni przedewszystkiem oficerami królewsko-pruskimi, a cała ich polityka idzie w kierunku restauracji Hohenzollernów. Organ lewicy austriackiej przewiduje wielkie powikłania zewnętrzno i wewnętrzno polityczne w Niemczech, to znaczy wojnę domową, lub też interwencję obcych mocarstw w sprawie powrotu ex-cesarza Wilhelma do Niemiec.

ZNOWU WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA W SZWAJCARJI.

Zurych. — Nowa poważna katastrofa kolejowa, druga w bież. tygodniu, wydarzyła się wczoraj w Szwajcarii. Miano wice w pobliżu miejscowości Erlikon, niedaleko Zurychu, najeżdżał pociąg osobowy na lokomotywie. Zderzenie było tak gwałtowne, że kilkanaście wagonów zostało zdruzgotanych. 4 osoby poniosły śmierć, 12 zaś odniosło rany. Liczba ofiar nie jest jeszcze kompletna, ponieważ nie zdolano jeszcze usunąć szczątków rozbitych wagonów.

RADJO W REKACH BARBARZYŃCÓW.

Berlin. — Wielkie oburzenie w opinii niemieckiej wywołała zapowiedź radiostacji moskiewskiej nadania w wieczór wigilijny specjalnego słuchowiska dla robotników niemieckich, podczas którego wygłoszone być mają referaty o treści antyreligijnej.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

Berlin. — Na lotnisku berlińskim w Johannisthal wydarzył się wypadek lotniczy. Samolot szkolny typu Klemm, spadł wkrótce po starcie, przyczem pilot doznał ciężkich obrażeń, a pasażer poniósł śmierć na miejscu. Aparat został doszczętnie zdruzgotany.

PRZED ROZPRAWĄ APELACYJNA O ZAJŚCIA W DOLINIE SZWAJCARSKIEJ.

Warszawa. — Przy rozpatrywaniu procesu o zajścia w dniu 14 listopada 1930 roku w Dolinie Szwajcarskiej, w sądzie apelacyjnym, zastosowane mają być po raz pierwszy przepisy noweli do procedury karnej, które umożliwią znaczne skrócenie rozprawy. Sąd apelacyjny powołał już w tej mierze decyzję na posiedzeniu gospodarczym i zawiadomił obrońców, że w drugiej instancji świad-

kowe oskarżenia nie będą przesłuchiwa ni, odczytane tylko będą ich zeznania, złożone poprzednio. W ten sposób liczba świadków Centrolewu zmniejszona będzie o blisko 50 osób.

Przedmiotem rozprawy przed sądem apelacyjnym będzie nie tylko skarga odwoławcza obrońców, ale również wniesione ostatnio przez prokuratora odwołanie przeciwko uniewinnionemu przez sąd okręgowy b. posła PPS. Dziegielewskiego.

Stanowisko rządu polskiego

wobec żądań Ameryki bez zmiany. Warszawa. — W ciągu soboty odbywały się w łonie rządu narady, poświęcone odpowiedzi na notę rządu amerykańskiego, domagającej się raty grudniowej. Narady te nie zostały ukończone i będą kontynuowane w ciągu poniedziałku. Zasadnicza decyzja rządu nieregulowania w obecnej chwili raty grudniowej nie ulega zmianie i w odpowiedzi swej, która zostanie opracowana z początkiem nadchodzącego tygodnia, rząd polski da wyraz temu stanowisku.

W tej chwili opracowywana jest jedynie formuła, z jaką rząd polski wystąpi wobec rządu Stanów Zjednoczonych, proponując otwarcie dyskusji w kwestii uregulowania należności w przyszłości.

SENSACYJNE SAMOBÓJSTWO W WILNO.

Wilno. — Wilno zostało znowu zaalarmowane wypadkiem samobójstwa. Tym razem wystrzałem z rewolweru w głowę pozbawił się życia wice-dyrektor robót publicznych w wileńskim urzędzie wojewódzkim, wice-prezes Stow. Techników wileńskich, członek szeregu organizacji, inżynier August Przygodzki, cieszący się wielką popularnością na terenie miasta.

Inż. Przygodzki po przeniesieniu dyrektora inż. Siła-Nowickiego do Krakowa, pełnił funkcje w dyrekcji robót publicznych, ponadto był kierownikiem wydziału budowlanego teje dyrekcji.

Inż. Przygodzki w ostatnich dniach zdradzał zdenerowanie, zwłaszcza wobec mającej przybyć komisji ministerjalnej, która miała przeprowadzić szczegółową lustrację gospodarki.

Dotychczas nie wyjaśniono, co było powodem samobójstwa. W dyrekcji zapewniają, że nie ujawniono żadnych nadużyć.

ZNOWU ARESZTOWANIE KOMORNIKA ZA NADUŻYCIA.

Lublin. — Aresztowany został za dokonanie nadużycia na kwotę 12 tysięcy złotych komornik ze Stoczka Łukowskiego Julian Szylter.

Po dokonaniu rewizji w kancelarii komornika, akta sprawy przekazane zostały prokuratorowi, który zarządził dochodzenia karno-sądowe.

KRONIKA

Wtorek 20 GRUDNIA
Dziś — Teofila m.
Jutro — Tomaszka sp.
Wschód słońca o godzinie 7.44
Zachód — — — — — 15.39
Kalendarz historyczny:
Przymierze Wł. Łokietka z Bolesławem; księciem śląskim 1332

— **Apel do społeczeństwa.** Nadchodzące święta Bożego Narodzenia skłaniają ludzi dobrej woli do tradycyjnego obdarzania instytucji miłosierdzia ofiarami na ulżenie doli najbardziej potrzebujących.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo jest właśnie instytucją, która z wielkim wysiłkiem niesie tym najbardziej potrzebującym pomoc przez wydanie obiadów i porcji wigilijnych.

Stowarzyszenie to, przy parafii św. Rocha w Częstochowie, ma najwięcej, ze wszystkich częstochowskich parafii biednych a najmniej funduszy, wskutek czego zgłasza gorący apel do społeczeństwa częstochowskiego, by przy rozdzielaniu swych ofiar na Wigilję najbardziej potrzebujących, raczyli nie zapominać o istnieniu naszego Stowarzyszenia i choć część swych ofiar przeznaczają na Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy parafii św. Rocha, w imię miłosierdzia i ofiary bliźniego a najbardziej potrzebujących.

Wszelkie ofiary prosimy składać bądź do Redakcji „Gońca Częstochowskiego” lub na ręce księdza Władysława Gawrona Dyrektora Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy parafii św. Rocha w Częstochowie.

— **Zjazd delegatów powiatowych Federacji w Częstochowie.** Powiatowy Zarząd Federacji Polskich Związków Obr.

Ojczyzny w Częstochowie zawiadamia, że w dniu 21-go grudnia 1932 r. o godz. 19-ej m. 20 (środa), odbędzie się zjazd delegatów powiatowych Federacji.

Porządek dzienny zjazdu przewiduje: zagajanie i wybór przewodniczącego, odczytanie protokołu z poprzedniego rocznego zebrania, sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, dyskusja i przyjęcie sprawozdań, wybór nowego prezjumy: prezesa, 2 wice-prezesów, sekretarza i skarbnika oraz delegatów do Zarządu Wojewódzkiego, wolne wnioski.

Posiedzenie zjazdu Federacji odbędzie się w lokalu Magistratu pokój Nr. 16, punktualnie w podanym terminie.

Z uroczystości jubileuszowych

25-lecia Gimnazjum Żeńskiego Zgromadzenia SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu w Częstochowie.

Dnia 18.XII.1932 r. odbył się w Gimn. Zgr. SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu w Częstochowie obchód jubileuszowy 25-lecia istnienia szkoły.

Uroczystą mszę św. w kaplicy szkolnej odprawił J. E. ks. Biskup T. Kubina, podczas której wygłosił podniosłe przemówienie, pełne patriotycznego zapału, podkreślając przytem zasługi szkoły polskiej w czasie zaborów, zwłaszcza zaś zasługi SS. Nazaretanek około pracy wychowawczej.

Do mszy św. rozpoczęła się uroczysta akademja, którą zaszczycił swą obecnością: Przewielebna Matka Prowincjalna z Warszawy i Krakowa, przedstawiciele duchowieństwa, oraz życzliwi szkoły przedstawiciele instytucji społecznych, dyrektorzy szkół średnich i rodzice byłych wy-

chowaneek.
Historje oraz działalność zakładu w ciągu 25-ciu lat — przedstawił przedewszystkiem Ks. kanonik Grochowski. Przemówienie jego objęło czasy zaboru rosyjskiego, czasy ciężkiej walki o szkołę polską. Dalszy ciąg historii szkoły podjął w swem przemówieniu p. Tyszecka, długoletnia nauczycielka gimnazjum, która opowiedziała o czasach wojennych w „Nazarecie”.

Na zakończenie p. Tyszecka zaznaczyła, że dziesięta uroczystość jubileuszowa zbiega się z 10-leciem pracy dyrektorskiej Matki Przełożonej Lidji Malinowskiej.

W celu uczczenia Jej wielkich zasług grono nauczycielskie postanowiło zapoczątkować Kolonje Letnie dla uczniów gimn. SS. Nazaretanek. Jak, były nauczyciel gimn. Zgr. SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu p. dyrektor Płodowski wspominał czasy swej pracy w „Nazarecie” i podkreślił, że spotkał się w tej szkole ze zrozumieniem i szacunkiem dla zawodu nauczycielskiego, że atmosfera zakładu sprzyjała pełnemu rozwojowi indywidualności nauczyciela.

Pan dyrektor Płodowski podkreślił duże zasługi zakładu w czasach zaborczych, oraz dzisiejszych.

W imieniu rodziców zabrał głos p. Reimschüssel, który wyraził wielką wdzięczność Zakładowi i jego kierownicze Matce Przełożonej za pracę wychowawczą.

W imieniu byłych wychowanek przemówiły p. Rozkowska i p. Poradowska, które podkreśliły serdeczny stosunek, jaki zawsze łączył wychowanki z uczelniami nazaretanickimi i zaznaczyły ogromne za usługi obecnej Przełożonej i Dyrektorki Matki Lidji Malinowskiej, oraz pierwszej Przełożonej Matki Wirginji Komarówny. Na zakończenie akademji p. Dr. Carwan odczytał liczne depezesy i listy z powinszowaniami i życzeniami. Serdeczne życzenia przysłała Najprzewielebniejsza Matka Generalna Zgr. SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu, Jego Ekscelencja Ks. Kardynał Kakowski, Ich Ekscelencje: Biskup połowy Ks. Stanisław Gall, Biskup lubelski Ks. Marian Fulman, Biskup łomżyński Ks. Adolf Jelawski, Biskup przemyski Ks. Stanisław Nowak, Biskup siedlecki Ks. Henryk Przezdźcki, liczne życzenia od rodziców byłych i obecnych wychowanek i sympatyków szkoły.

Po akademji nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy, obejmującej wielką ilość prac artystycznie wykonanych przez uczennice.

Zwracała uwagę i budziła wielkie zainteresowanie sala szkolnego L.O.P.P. nadszyczący estetycznie i pomyslowo urządzona.

Pracą i starannością w szczegółach, estetycznym wyglądem imponują dwie sale przyrodnicze.

Niemniejsze zainteresowanie budzi sala krajoznawcza.

Na wysokim poziomie stoją wystawy rysunków byłych i obecnych wychowanek, oraz robót ręcznych, świadczący o umiętnie rozbudzonej poczuciu piękna. Uroczaiwa wystawa loteria fantowa, z której dochód przeznaczony jest na Kolonje Letnie dla uczennic.

Wystawa będzie trwać kilka dni otwarta od godz. 3 — 7.

Z zebrania

Okr. Tow. Rzemieślniczego.

W ub. niedzielę po południu odbyło się ogólne zebranie miesięczne członków Okr. Tow. Rzemieślniczego. Zebranie zagał prezes T-wa p. Jarzębiński na zaproszenie zaś obecnych przewodniczył obradom p. J. Węclawski, asesorowali pp. Brakstor i Kowalski, sekretarzował p. Dziemba.

Na wstępie p. radca Musiał wygłosił obszerniejsze przemówienie na temat importu wytworów rzemieślniczych do Polski, co pogarsza i tak już ciężką sytuację rzemiosła polskiego. Na ten temat wywiązała się dłuższa dyskusja, w której głos zabierali: pp. Węclawski, Jarzębiński, Łochowski, Woźnicki, Berghausen, Miśczak i in.

W sprawie utworzonej przy Tow. Rzemieślniczym spółdzielni kredytowej poinformowano zebranych, iż prezesem Rady Nadzorczej spółdzielni obrany został p. J. Węclawski, po zatwierdzeniu zaś statutu przez władze spółdzielni rozpocznie swoją pożyteczną działalność. Następnie poruszono sprawę rozpisanja

Uwaga! Tylko krótki czas przed wyjazdem do Argentyny. Bez krwawej operacji i bez noża.



Matki! ratujcie wasze zdrowie i wasze dzieci. Niezabijajcie, aby nie było późno. Zaniedbywanie jest groźne, może spowodować nawet śmiertelność. Dla chorujących na ryparię...

ankiety wśród rzemieślników polskich, po dyskusji zaś uchwalono zwrócić się z wezwaniem do wszystkich rzemieślników, aby niezwłocznie zgłaszali do Cechów swoje adresy...

Na zgłoszony wniosek p. Woźnickiego po dyskusji postanowiono zwrócić się z interwencją do władz o wcześniejsze rozpoczęcie zajęć po świętach na zawieszonych dotychczas wieczorowych kursach...

Po omówieniu jeszcze kilku spraw w wolnych wnioskach przewodniczący p. Wicłowski życzeniami „wesołych świąt” dla zgromadzonych zamknął zebranie o godzinie 7-mej m. 30 wieczorem.

Z akademii ku czci s. p. Prezydenta G. Narutowicza, Sobotnia akademii żałobna ku czci tragicznie zmarłego I-go Prezydenta Polski s. p. Gabriela Narutowicza...

Akademie zagał przemówieniem prof. Stowikowski, następnie przemawiali także uczniowie Jędrzychowski i Charłozniński. Po przemówieniach rozpoczęła się część koncertowa...

Z miejskiej komunikacji autobusowej. Od dzisiejszego wtorku wejdzie w życie nowy rozkład jazdy Miejskiej Komunikacji Autobusowej. Nowy rozkład jazdy przewiduje cztery marszruty: linia „A” Nowy Rynek - Częstochowianka...

Dzięki skróceniu linii „A” czas oczekiwania na autobus na tej linii ograniczony zostanie do 10 minut. Linia „Z” Nowy Rynek - Zaczisze narazie utrzymana zostaje tytułem próby, gdyż frekwencja na tej linii jest wprost opłakana.

Wogóle frekwencja autobusów w ostatnich czasach katastrofalnie wprost spadła i dalsze istnienie komunikacji autobusowej w naszym mieście znajduje się pod znakiem zapytania.

Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 19 na 20 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego - II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

Jeszcze „kontrolery” dolarówek. Malasiewicz Franciszka (Sabinowska 31) zameldowała policji, że w dniu 17 b. m. do mieszkania jej przyszło 3-ch osobników, podających się za agentów sprawdzających dolarówki. Po okazaniu im dolarówek przez p. Malasiewicz, osobnicy ci pozostawili kopertę z okazanymi dola-

rówkami i odeszli. Dopiero na drugi dzień p. Malasiewicz przekonała się, że padła ofiarą wyrafinowanych oszustów, którzy zamiast dolarówek włożyli zreszczenie kilka kawałków czystego papieru, a dolarówki skradli.

Pożar na wsi. W dniu 18 b. m. o godzinie 17 m. 30 we wsi Biskupice, w zabudowaniach Kimi Antoniego powstał pożar od wędliwego komina, na szkodę którego spalił się dom mieszkalny, stodoła, szopa i siewkarnia, wart. 1300 zł.

Za kłusownictwo. Na terenie posterunku Parzymiechy zatrzymani zostali na kłusownictwie Cieslak Władysław, Król Bolesław i Kopera Feliks z Alberto wa, gm. Lipie, przyczem od Cieslaka odebrano fuzję pojedynkę.

Bezczelna kradzież

Pracownik zakładów „Gońca” okradziony z najcenniejszych przedmiotów. W ub. niedzielę w godzinach rannych pracownica naszych zakładów, maszyniści drukarskiego, p. Wójcicka Stefana (Dwernickiego 55) spotkała niemila przygoda i dotkliwa strata.

Oto, gdy rano o g. 5-rano p. Wójcick z siostrą swą udała się do kościoła na raty, do mieszkania jego zakradli się złodzieje, którzy w bezczelny sposób oderwali szkiebel od pierwszych drzwi zamkniętych na kłódkę, drugie zaś otworzyli za pomocą wycircha.

Dostawszy się w ten sposób do mieszkania, złodzieje zrabowali p. Wójcikowi: nowy garnitur marynarkowy wart. 210 zł., materjał na spodnie, bieliznę, 11 par skarpet, 147 zł. 75 gr. gotówki, paczkę tytoniu oraz pamiętkowa papierosnicę srebrną, która p. Wójcick otrzymał w dniu jubileuszu 25-lecia pracy swej w zakładach „Gońca”. Niezauważeni przez nikogo rabusie z łupem wartości ogólnej około 400 zł. zbiegli.

O dotkliwej swej stracie zameldował p. Wójcick policji, która, miejmy nadzieję, złodziei rychło wytopi. Na gorącym uczynku. Na gorącym uczynku kradzieży podkładu kolejowego z pociągu, okalającego teren kolejowy, zatrzymano został Józef Koperniak (Rynek Narutowicza 6).

Zajęcie na tle komornego

Marcinkowska Stanisława (ul. św. Barbary 42) zameldowała policji, że w ub. sobotę przyszedł do jej mieszkania w stanie nietrzeźwym gospodarz domu Józef Spigiel i zapytał, dlaczego nie płaci za mieszkanie, rzucił ją z łózka na podłogę, wyrzucił wszystkie rzeczy z mieszkania połamł łóżka i podarł pierzyny, czyniąc jej szkody na 60 zł.

Bójka na tle osobistych nieporozumień. W ub. sobotę o godzinie 12-jej na placu fabryki „Metalurgia” ul. Krótkiej nr. 14, na tle osobistych nieporozumień powstała bójka pomiędzy Sendelem Leonem (Tartakowa 24) a Wierzbką Czesławem (Tartakowa 24), Wiesiołkiem Bolesławem (Warszawska 112) i Bronisławem Wiesiołkiem (Bociana 13), w czasie której wszyscy wymienieni odnieśli lekkie uszkodzenie ciała.

80 kłg. wołowiny i 20 cielęciny. Ufner Liba (ul. Najsw. Marij Panny 12) zameldował policji, że z jatki przy ul. Małej Nr. 26/28, za pomocą oderwania skobla, skradziono jej 80 kłg. mięsa wołowego i 20 kłg. cielęciny, wart. 100 zł.

Drzwi wybili. P. Miecznikowa Lucyna (z 3 maja 28) zameldowała policji, że z zamkniętej komórki za pomocą wybicia drzwi, skradziono jej 4 kury i gęś wart. 20 zł.

Za opilstwo i obrazę władzy. Za opilstwo i obrazę policjanta, spisano doniesienie na Bolesława Wojciechowskiego, zam. przy ul. Strażackiej 27. Zegarek przepadł. Struszczyńska Marianna (Mokra 12) zameldowała policji o kradzieży jej z mieszkania zegarka wart. 10 zł.

Nie wolno znieważać policji. Za słowne znieważenie policjanta, spisano doniesienie na Piotra Kulę, szofera i właściciela samochodu, zam. przy ul. Młynarskiej nr. 17.

Za jazdę „na gapę”. Za jazdę po ciągiem bez biletu spisano doniesienie na Franciszka Przybyłę, bez miejsca za mieszkanie.

DZWIĘKOWE „GRAND-KINO” SERIE NA WYGNANIU z DOŁONES COSTELLO oraz wielki dramat erotyczny GDY KOBIETA JEST PIĘKNA z Lili Damita. Welfele od 49 groszy. — Szczegóły w afiszach.

Żadajcie HERBATĘ, KAWĘ i KAKAO INDIA BEST TEA LONDON

Kronika sportowa.

W Pradze rozegrany został mecz hokejski między reprezentacjami Czechosłowacji i Węgier, zakończony zwycięstwem Czechów w stosunku 11:5. Jest to sensacja dużej miary.

Krynickie Towarzystwo Hokejowe urządza międzynarodowy turniej hokejowy w dniach od 30 grudnia do 4 stycznia, w którym biorą udział następujące drużyny: Brandenburg (Niemcy), B. K. E. (Budapeszt), P. E. V. (Wiedeń), A. Z. S. (Warszawa), Cracovia (Kraków) i Krynickie Tow. Hokejowe. Będzie to jedyna w swoim rodzaju impreza, która ściągnie tysiące gości i sportowców, tak z kraju, jak z zagranicy. Z zagranicy są sygnalizowane grupy wycieczkówców.

TEATR „NOWOŚCI” demonstruje znakomity film p. t. „Niebezpieczna próba”. Londyn, banki, magazyny, biura, mrowisko ludzkie; praca, po pracy powrót do łóżka, komfortowego mieszkanka, miła i czuła małżonka... Słowem, życie przeciętne kulturalnego Anglika. Ale bohatera nudzi ta monotoność. I właśnie gdy snuje marzenia o dalekich podróżach i wycieczkach, dostaje od stryjaszki pokazniejszą sumę. Małżeństwo wyjeżdża w dużą podróż — kanał La Manche, Paryż, wir uciech, Marsylja, morze Śródziemne, Port Said, Colombo... Maż choruje, żona flirtuje z komandorem, później i maż flirtuje z rzekomo księżniczką, która okazała się awanturnicą z Berlina i naciąga go na większą sumę. Smutny powrót, rozbitcie, ratują ich piraci chińscy. Małżonkowie, pogodzeni z losem i sobą, wracają do swego domu, syci wrażeń i mądrzejsi o jedno doświadczenie. Próba była niebezpieczna, ale pożyteczna; odtąd przestają wzdychać do sensacyjnych przeżyć. Wielką zaletą filmu jest urozmaicość akcja, która pozwala widzom uczestniczyć w dalekiej, małowinowej podróży, ugrzeć ego tyczne miasto i porty. Ponadto intryga rozwinięta jest bliskimi humoru. W rolach głównych występują: Joan Berry i kusząca B. Amann jako „księżniczka”. Jako drugi wyświetlany jest film polski p. t. „Grzeszna miłość” z J. Smorsarką, Z. Batycką i T. Wesołowskim.

W niedzielę na posiedzeniu pod przewodnictwem jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych. Po wymianie powitań minister Benesz przedstawił wyniki prac konferencji rozbrojeniowej. Następne posiedzenie Małej Ententy odbędzie się w dniu dzisiejszym.

ANTYWOŁSKA DEMONSTRACJA STUDENTÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH

Białogród, 19.18. — W niedzielę wieczorem grupa studentów utworzyła pochód na ulicach miasta, manifestując przeciwko Włochom. Policja rozpraszala manifestantów. — Podobne wypadki miały miejsce również w Zagrzebiu.

OHYDNE MORDERSTWO.

Berlin, 19.12. — W miasteczku Doermitz, pod Lipskiem, dokonano ohydne morderstwa na tle seksualnym. W pobliższej rzeczce znaleziono zwłoki 3-letniej dziewczynki. Dziecko było uduszone.

Opieka Szkolna i Kierownictwo Szkoły Nr. 2 składają najserdeczniejsze podziękowanie Dyrekcji Liceum Handlowego Żeńskiemu Siostrzemu i dzielnym uczniom tego Zakładu za te miłe chwile, jakie najbardziej dzieci tutejszej szkoły powszechnej w Ich Zakładzie spędziły, za prześlona choinkę i dary.

JUBILER H. HIPSZER

CZĘSTOCHOWA, I ALEJA 13 polca: wszelką biżuterję, zegarki, srebro, oraz platery po cenach niższych!!! Specjalność: OBRĄCZKI ŚLUBNE.

PP. PRZEMYSŁOWCY I RZEMIEŚNICZY!

Przeprowadźcie oszczędność w Waszych przedsiębiorstwach, powiercie bezwzględnie założenie i prowadzenie Waszych ksiąg buchalteryjnych w specjalnie w tym celu nowoczesnie zorganizowanym biurze p. f. BIURO BUCHALTERYJNE Inż. - Handl. J. Wiśniewskiego, doświadczonego buchaltera - rzeczoznawcy. Warunki b. przystępne. Zgłoszenia przyjmuje się tymczasowo w fir. „Elektra”, P. Marij 36 w godz. 10—19 codziennie. Uwaga: Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie.

OFIARY.

Na biedne dzieci przy Arcybactwie Różańcowem: Szubertowie 12, 5. Na bezdomne dzieci: Janusz i Leszek Mandatowie 12, 5.

AKUMULATORY

radiowe reperuje pod gwarancją po cenach konkurencyjnych oraz ładowanie akumulatorów radiowych i samochodowych TEICHNER, I Aleja nr. 14 tel. 791, w podwórzu 1790

MIESZKANIE

na pierwszym piętrze do wynajęcia zaraz, ul. Waly Dwernickiego nr. 91.

2 DOLARÓWKI

skradzione zostały dnia 17 grudnia o godz. 11-jej w nocy, własność Franciszki Malasiewicz, 3263

PERLICZKI I KOGUTY

rasowe wlociw białe do sprzedania, ul. Jasnogórska nr. 79. 2048

Bilety wizytowe

to najmlszy i najpraktyczniejszy podarek gwiazdkowy Sklep „Gońca” Aleja 26, tel. 50.

POKÓJ

umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Aleja nr. 53 m. 4. Krzyżaniński, 2047

1 ZŁOTY magnesowanie słuchawek.

reparacja redioaparatury, akumulatorów, głośników. Ładownice akumulatorów po cenach b. przystępnych przynajmniej w Teichner, Aleja 14, tel. 7-91 (wójcie od ul. Wilsona).

Ostatnie wiadomości.

CZY ZNÓW WYBORY W NIEMCZECH? Berlin, 19.12. — W centrowych kołach Reichstagu rozważana jest myśl, aby szukać rozwiązania skomplikowanej sytuacji wewnętrznej drogą przeprowadzenia nowych wyborów. Liczą, że hitlerowcy okażą się osłabieni wynikiem wyborów i będą skłonniejsi do ustępstw.

WYROK W PROCESIE 14 KOMUNISTÓW NIEMIECKICH.

Lipsk, 19.12. — W głośnym w Niemczech procesie przeciwko 14 komunistom o przygotowania do zdrady stanu zapadł dziś wyrok, skazujący oskarżonych na łączną karę 25 lat więzienia.

Nowy rząd francuski już utworzony.

NA CZELE STANĄŁ PAUL BONCOUR. Paryż, 19.12. — Dekret o utworzeniu nowego rządu przez Paul Boncoura ukazał się dziś rano.

19-tu członków nowego rządu wchodziło w skład rządu Herriota, nowych podsekretarzy stanu mianowanych zostało 10-ciu. 15-tu członków rządu Boncoura należy do radykalnej społeczności, 3-ch do lewicy radykalnej, 2-ch do lewicy niezależnej, 2-ch socjalistów, 2-ch do „dzikich” i 1 republikanin społeczny.

Dzisiaj o godz. 15-jej gabinet odbędzie swe pierwsze posiedzenie, na którym oprócz deklaracji do odczytania na posiedzeniu Izby w czwartek.

Deklaracja nie będzie obszerna. Po odaniu hołdu Herriotowi deklaracja zlekka poruszy kwestię długów zagranicznych, które były przyczyną upadku gabinetu Herriota. Głównym punktem deklaracji będą kwestie finansowe i usunięcie trudności deficytowych.

MAŁA ENTENTA ROZPOCZĘŁA SWĘ OBRADY.

Białogród, 19.12. — Pierwsze spotkanie ministrów Małej Ententy odbyło się

GOSPODYNI

samodzielnia, samotna, poszukuje posady do jednej osoby. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Gospodynin” 3265

POTRZEBNA

z dolna prasowaczka. Pralnia „Jadwiga”, ulica Katedralna nr. 4 3267

Z POWODU

wyjazdu sprzedam biurko, kanarkę, samowar i wiele innych, taniol ul. Wieleńska nr. 17 m. 3.

SKRADZIONO

rewolwer Nr. 54794, pozostawienie na imię Adam Siemiętkowski, 2045

MEBLE

nowe i używane wszelkiego rodzaju kredensy, stoły, krzesła, szafy, bielizniarki, trzema, otomany, koretki, łóżka, materace, sypialnia i łazienka i krzesła gipsa I Aleja nr. 12, Gliński, 1745

RADJO! RADJO!

Reparacja aparatów radiowych po cenach b. niskich. TEICHNER, I Aleja nr. 14, tel. 791, w podwórzu. 1775

DUŻY

frontowy pokój, z umeblowaniem, zaraz do wynajęcia. Aleja Kościuski nr. 14, dom p. Moczygęby, II piętro, Wiadomości Grodon.

ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych wydaną na imię Józef Krzyżaniński, 2047



Sally Eilers i James Dunn w filmie p. t. „Niepotrzebna”.

Ze świata.

(X) Sprzedaż znaczków pocztowych Mikołaja II. Jak donoszą do „Prager Presse” z Londynu, sprzedano tam w całości za 50.000 funtów szterl. słynny zbiór rosyjskich jubileuszowych znaczków pocztowych cara Mikołaja II, obejmujących też wszystkie odmiany i odbitki próbne tych znaczków w liczbie 1.270 sztuk, a o którym pisaliśmy już na tem miesiącu.

Nazwisko nabywcy niezwykłego zbioru trzymane jest w tajemnicy. Jak się przytem okazuje, zbiór ten ocalał dzięki pewnemu lotnikowi rosyjskiemu, który zdołał wywieźć go samolotem z Rosji.

(X) Najpewniejsze muzeum świata. Od czasu powstania w XVII w. Muzeum Brytyjskiego, będącego dzisiaj największym muzeum świata i zawierającego skarby wprost bezcenne, nie zdarzył się jeszcze nigdy w pomieszczeniu jego gmachów wypadek kradzieży lub pożaru.

I nie można przypisać tego rzadkiego zjawiska szczególnym środkom ostrożności lub wprowadzeniu nowoczesnych środków technicznych, gdyż konserwatywni Angliści nie łatwo rozstają się ze zwojami przedwiecznymi.

Tak np. dozorczy nocni zbiorów muzealnych odbywają dotychczas swą służbę nocną przy ręcznych lampkach olejnych, dostarczanych im codziennie wieczorem przez jednego z inspektorów służby i od dawanych mu zrana, gdy kończy się służba nocna.

Aby zaś dozorczy nocni spełniali obowiązki swe sumiennie, władze muzealne stosują dotychczas zastosowane także od wieków sposoby, polegające na em, że inspektorzy ukrywają się po różnych zakamarkach i w korytarzach muzeum i niespodziewanie ukazują się dozorcóm podczas ich wędrówek nocnych. Zdaniem zarządu muzeum, sposób ten ma być daleko pewniejszy i skuteczniejszy, niż wszelkie nowoczesne urządzenia sygnałowe, zmusza bowiem dozorców do ciągłej czujności o każdej godzinie nocy.

Bądź co bądź jednak zarząd Muzeum Brytyjskiego zdecydował się przynajmniej na jeden krok, zgodny z postępowaniem czasu. Oto, dozorczy nocni mają otrzymać zamiast lampek olejnych, elektryczne lampki kieszonkowe.

(X) Chorzy na trąd z wizytą u... ministra. U ministra zdrowia, Joanitescu, w Bukareszcie, zjawili się na audyencji trzej trędowaci z obozu dla trędowatych w Tichilesti. Niezwykli goście, którzy przysli w charakterze delegatów, przedłożyli ministrowi skargę internowanych na brak opieki lekarskiej. Pojawienie się trędowatych wywołało w Bukareszcie wielkie poruszenie. Policja podjęła poszukiwania za trędowatymi, którzy, po opuszczeniu ministerstwa, — znikli bez śladu.

(X) Archiwum dźwiękowe. W Moskwie powstaje pierwsze w ZSSR. Archiwum dźwiękowe, w którym zgromadzone zostaną filmy dźwiękowe, płyty gramofonowe i fonogramy, mające częstokroć znaczenie historyczne. Prócz przechowania dokumentów dźwiękowych, na których utrwalone zostały ważniejsze przemówienia, referaty i wykłady, archiwum będzie zbierało i kompletowało za bytki twórczości muzycznej i literackiej, osobliwości językowe ludów ZSSR. itd. Archiwum utrzymywane będzie stałą wmięnie z zagranicznymi archiwami dźwiękowymi.

Zajmując czytelnik, Serja III polskich autorów, 12 tomików po 4 miesięcznie w prenumeracie od października 1932 r. Kwartalnie zł. 5 za 12 tomików wraz z przesyłką. Miesięcznie zł. 2 — za 4 tomiki wraz z przesyłką. Pojedynczo 50 gr. za każdy tomik bez przesyłki.

Nr. 73. Stefan Łoś. Książeczka Mafalda. Treścią książki jest ostatnia tragicznie zakończona podróż wielkiego parowca transoceanicznego „Książeczka Mafalda”. Bohaterami tej książeczki, obfitującej w ciekawe szczegóły z życia okrętowego, jak np. gry i zabawy, chrzest rowników i wiele innych — jest dwoje polskich dzieci. Akcja w pierwszej części pogodna i spokojna. Zmienia się gwałtownie w drugiej polowej książeczki. „Książeczka Mafalda” tonie. Autentyczny sceny ostatnich chwil statku, oddane z przelotnym realizmem stanowią najlepszą część książki. Do równie dobrych należą późniejsze przygody cudownie uratowanego chłopca, zanim zdołał się połączyć z równie ocalałą dziewczynką.

Świąteczny numer „Tecezy”. W najbliższych dniach wyjdzie z pod prasy świąteczny zeszyt ilustrowanego miesięcznika „Tecezy”. Będzie to zeszyt specjalny. Wydawnictwo „Tecezy” wprowadziło do zwyczajów wydawniczych niezwykłą nowację. Oto numer, noszący datę 1 stycznia, wydaje na kilka dni przed gwiazdka i wyposaża go w szatę i treść szczególnie staranną. Zeszyt świąteczny stanowi w swoim rodzaju wydawnictwo albumowe. Na około 100 stronach mieści się bogaty materiał z przewagą beletrystyk i humoru. Wszystkie artykuły są bogato ilustrowane kłami, rozgrywkami, oraz kolorowymi ilustracjami. Ponadto do

numeru dołączana jest wielobarwna reprodukcja obrazów wybitnych artystów polskich, oraz barwna okładka. Cały zeszyt układany jest w ten sposób, aby dostarczył czytelnikom wiele pogodnego i interesującego materiału na okres świąteczny.

Do wspomnianej powyżej nowacji należy również cena specjalnego numeru „Tecezy” — w odróżnieniu od innych pism, których numery specjalnie są droższe od numerów zwykłych — specjalny zeszyt „Tecezy” kosztować będzie tylko 1 zł. Kto nadzeseł na konto P. K. O. 201.270, lub pod adresem Administracji „Tecezy” — Półna, Al. Marcinkowskiego 22 1/2, otrzyma świąteczny zeszyt „Tecezy”. Złotówkę powyższą można sobie odtrącić później ewentualnie z prenumeraty. Specjalny zeszyt „Tecezy” pojeży jest jako okazowy i kosztować będzie 1 zł w Administracji — u kolporterów cena zwykła 2 zł. — Aby ustalić nakład specjalnego zeszytu i uniknąć wyczerpania (jak w zeszłym roku) — należy nadsyłać 1 zł. już obecnie.

Krótko a dobrze.

Znana jest następująca anegdota o królu francuskim, Henryku IV, przy wjeździe do pewnego miasta miejscowy najlepszy mówca rozpoczął sw przemówienie popłatnie od słów: „Gdy Scipio wkroczył do Kartaginy...”

„Znakomicie — przerwał król z uśmiechem. — Ale Scipio prawdopodobnie poprzednio zjadł śniadanie. Może i my poszybśmy jego śladem!”

Niedawno zupełnie podobnie postąpił pewien mer francuski. Miał on wygłosić przemówienie na pewnym zjeździe, w którego programie znalazł się również bankiet. Kiedy udzielono mu głosu, pan mer powiedział:

„Panie i panowie! Mam zaszczyt powitać was, jak najserdeczniej. Co do reszty mego przemówienia to znajdźcie je w jutrzejszej gazecie. A teraz proszę do stołów!”

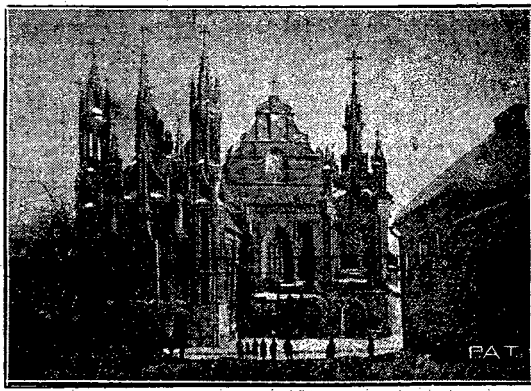
Nikt nie protestował.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO? WTOREK, 20 GRUDNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej, 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 15'10 Komunikat eksp. portowy. 15'15 Komunikat gospod. 15'25 Chwilka lotnicza i przegląd gazowa. 15'30 Komunikat sportowy. 15'35 Przegląd wydawnictw. 15'50 Muzyka gramofon. 16'25 Odczyt dla nauczycieli. 16'40 Odczyt. 17'00 Popołudni. koncert symfoniczny. 18'00 Muzyka lekka. 19'00 Rozmaitości. 19'20 Wiadomości rolnicze. 19'30 Pogadanka muzyczna. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Koncert popularny. 20'50 Wiadomości sportowe. 20'55 Dodalet do pras. dz. rad. 21'00 D. c. koncertu. 21'40 Koncert gitarowy. 22'15 Kwadrans liter. 22'30 Koncert fortepianowy. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna.

WTOREK, 20 GRUDNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'40—11'58 Transm. z Warszawy 11'58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramof. 13'15 Komunikat gospod. 13'20 — 15'50 Transm. z Warszawy. 15'50 Audycja dla dzieci. 16'05 Intermezzo muzyczne 16'25—19'00 Transm. z Warsz. 19'00 Odczyt. 19'15 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty sportowe. 19'30 — 24'00 Transm. z Warszawy.



Z zabytków Wilna.

Na zdjęciu naszym widzimy jeden z najpiękniejszych zabytków budowlanych Wilna: kościół św. Anny.



Wszelkie prawa zastrzeżone.

SKANDER (Stefanja Kanlakowa).

PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

A dnie płynęły szybko, niby cudne obrazy, przesuwane czarodziejską dłonią wróżki.

Codziennie, popołudniu przychodził Ryszard i we dwoje, wśród milczących ścian willi, spędzali najpiękniejsze godziny życia.

Lecz pewnego dnia Ryszard idąc do Marii jak zwykle, wstąpił do przyjaciela, kapitana Słońskiego.

Gdy o godzinie czwartej zadzwonił do mieszkania Słońskiego, nie zastał go wprawdzie w domu, ale służący oświadczył, że kapitan zaraz nadjeżdża.

Rotmistrz zdjąwszy płaszcz w przedpokoju, wszedł do gabinetu.

Nagle, zobaczył siedzącego na fotelu Norskiego. Na widok majora doznał mimowoli niemiłego uczucia, ale nie dał tego poznać po sobie i przywitał go uprzejmie.

— Niespodziewałem się zastać tu ciebie — odezwał się, aby coś powiedzieć.

Norski uśmiechnął się dziwnie i zauważył:

— Mam wrażenie, że widok mojej osoby nie przejmie cię zbyt radością, co jest zresztą całkiem zrozumiałe.

Ryszard, uderzony niezwykłym odcieniem jego głosu, obrzucił go zdziwionym spojrzeniem.

— Nie pojmuję z czego to wnosisz, gdyż ażeby ci prawde powiedzieć, jesteś mi najzupełniej obojętnym — odrzekł oschle.

— To znaczy, że, jak to się mówi, ani grzejesz, ani ziębisz — odparł Norski szyderczo.

— Mniej więcej tak — objaśnił Ryszard, siadając na krześle.

— Ja ze swej strony nie mógłbym tego powiedzieć o tobie, bo twoja osoba wielce mnie interesuje. — Tak? cóż widzisz we mnie ciekawego? — od niechcenia rzucił pytanie Ryszard — zresztą nie rozumiem o co ci chodzi? — dodał.

Szatański uśmiech osiadł na wargach majora, a w oczach błysnął nienawistny ogień. Chwile milczał, wreszcie odpowiedział głosem, w którym Ryszard wyczuł chropowatość.

— Chodzi mi o coś, a mianowicie: chciałbym się dowiedzieć, jak daleko jesteś z panią... Irską.

Słowa majora wywołały w pierwszym momencie ogromne zdumienie na twarzy Ryszarda. Patrząc na Norskiego pytał sam siebie, do czego właściwie ten człowiek zmierza? Nie odpowiedział natychmiast, bo nie mógł zdać sobie sprawy z postępowania majora. Wreszcie gniew zabarwił mu policzki.

— Nie pojmuję, co chcesz przez to powiedzieć i wogóle, co cię obchodzi? — wykrzyknął.

Norski przypatrywał się rotmistrzowi z pod oka.

— Widocznie mi obchodzi, skoro pytam całkiem wyraźnie — jak daleko jesteś z panią Irską — mówił, zakładając nogę na nogę, z miną człowieka, od którego zależy los przeciwnika.

Rotmistrz tracił cierpliwość. Gniew i oburzenie, jakie wywołały te lekceważące słowa, zaczynały brać górę nad Ryszardem, zwykle bardzo zrównoważonym.

— Wypraszam sobie podobne pytania! — zawołał ostrym głosem.

— Owszem, mogę je stawiać, gdyż mam do tego prawo — odpowiedział Norski.

— Prawo? — zawołał rotmistrz, cały drżący od gniewu.

Lecz major zdawał się nie dostrzegać oburzenia Ryszarda i uśmiechając się złośliwie, odrzekł dobitnie:

— Tak, prawo!

Ton głosu majora, zastanowił Ryszarda. Spojrzał na niego badawczo, jakby chciał wyczytać z twarzy Norskiego jakąś myśl ukrytą.

— Wytlumacz się jaśnieji, co to ma znaczyć — wykrzyknął.

Major udał zdziwienie.

— Jaki, czy zapomniałeś o naszej umowie, a właściwie o zakładzie? — odezwał się z wolna, śledząc bacznie, jakie wrażenie sprawią jego słowa na Ryszardzie.

Zdumienie Drojewskiego doszło do punktu kulminacyjnego i odebrało mu na chwilę mowę. Nie mógł jeszcze ciągle polapać się, o czym właściwie major mówił. Jednym słowem, nic nie rozumiał i w mózgu błysnęła mu myśl, że może major jest pijany i dlatego plecie od rzeczy.

Począł wpatrywać się w Norskiego, lecz szyderczy wyraz twarzy i zło bliski w oczach majora, wyprowadziły go z natchmiast z błędu.

Zawołał też głosem, w którym drżał silny gniew. — Umowa? Zakład między nami? Co za bezczelność!

Norski na to nic nie odrzekł, tylko powoli zaczął wyciągać portfel. Wydobyl z niego papier, a rozłożywszy go, podsunął Ryszardowi przed oczy.

Ryszard przebiegł wzrokiem treść pisma. Zawierało ono umowę, zawartą między nim, a Norkim, pozbawienia czci kobiety, która kochał za co miał otrzymać czterdzieści tysięcy złotych.

Nie wierząc własnym oczom, przeczytał swoje nazwisko, wypisane przez siebie samego na ohydnych dokumencie.

Powiódł wzrokiem raz i drugi po papierze, patrząc na straszne zdania, które w jego rozszerzonych w tej chwili z przerażenia żrenicach wydawały mu się jakoby były złożone z oślizgłych ciał gadów, tańczących upiorny taniec.

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Góscu Czesłochowskim” — najpoczytniejszym miejscowym organie pracy. — Największy nakład. — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryf obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Pras Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnich pożądane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10:00 rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile usad i sama nie zostały wypracowane. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. — Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzi na omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Ogłbto na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Góscu Czesłochowskiego”.